

# Jasińska-Wojtkowska, Maria

---

"Odnaleziony rękopis Ignacego Krasickiego. „Prawdziwa opowieść o kamienicy narożnej w Kukorowcach”", Jan Obląk ;  
"Barokowe organy z XVIII w. na terenie diecezji warmińskiej" ;  
"Menzuracja organów katedralnych we Fromborku", Jan Sianko : "Studia Warmińskie" T. 8, 1971 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 701-703

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bp Jan Obłąk, *Odnaleziony rękopis Ignacego Krasickiego. „Prawdziwa opowieść o kamienicy naroznej w Kukurowcach”*, Studia Warmińskie, t. 8, 1971, ss. 5—31; ks. Jan Sianko, *Barokowe organy z XVIII w. na terenie diecezji warmińskiej*, ibidem, ss. 49—83; ks. Jan Sianko, *Menzuracja organów katedralnych we Fromborku*, ibidem, ss. 463—491. Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne.

Wśród trzynastu artykułów tomu 8 „Studiów Warmińskich” zaledwie trzy dotyczą Warmii. Proporcja ta w stosunku do tomów poprzednich, uległa poważnemu zachwianiu, co miejmy nadzieję, nie będzie stanowiło reguły w polityce redakcji czasopisma.

Tom ten przynosi ważny i ciekawy przyczynek do żywej obecnie rozwijających się badań nad twórczością i ideologią Ignacego Krasickiego, wprowadza poza tym w skomplikowaną problematykę praktyk edytorskich z czasów stanisławowskich oraz w ich konsekwencje — w trudności ustalenia „tekstu właściwego” jako podstawy wszelkiej dobrej pracy badawczej. Rozprawa ks. bpa Jana Obłąka pt. *Odnaleziony rękopis Ignacego Krasickiego. „Prawdziwa opowieść o kamienicy naroznej w Kukurowcach”* (ss. 5—31, tabl. 17) zawiera wstępne informacje o przekazaniu autografu Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie w r. 1970 przez dra Alfonsa Trillera, o cechach zewnętrznych tegoż autografu, a następnie charakterystykę różnic w stosunku do tekstu pierwodruku z r. 1794. Wśród tych różnic, oprócz wielu odmian w zakresie języka i stylu, znajdują się pominięte przez pierwszego wydawcę, a ważne ze względów kompozycyjnych, tytuły rozdziałów opowieści, a także „zmiana najważniejsza, która prowadzi do brzemiennej wniosków. W autografie rozdział szesnasty jest znacznie krótszy i kończy się na słowach: »a wójt gospodarz ledwo się na średnim piętrze został«. Kończy się więc opowieść na pierwszym rozbiórce Polski. Tymczasem w pierwodruku rozdział ten jest co najmniej dwukrotnie dłuższy i opisuje wydarzenia do insurekcji kościuszkowskiej włącznie. Ostatnie zdania są apelem do walki o wolność. Tego wspaniałego zakończenia, na które dotychczas specjalnie zwracano uwagę w opracowaniach i monografiach, brak jest w autografie.” (s. 10).

Nim jednak przejdziemy do sformułowanych w rozprawie, a także nasuwających się wniosków, uzupełnijmy informację. Autor udostępnił czytelnikowi tekst autografu w przybliżającej współczesności z umiarem stosowanej transkrypcji zgodnie z przedstawionymi uprzednio jej zasadami, co wraz z komentarzem dotyczącym przekreśleń i poprawek daje w rezultacie wydanie o charakterze naukowo-dydaktycznym (tzw. w edytorstwie typ B), którego przydatność następująco określa specjalista: „Kimkolwiek okaże się odbiorca tego typu wydań, studentem historii literatury czy samodzielnym pracownikiem naukowym, obchodzić go będzie gotowy do estetycznego oddziaływania i naukowego poznawania tekst, nie zaś historia filologicznej pracy nad jego ustaleniem” (Konrad Górski, *Sztuka edytorska. Zarys teorii*, Warszawa 1956, s. 183). Nie na tym jednak koniec. Informacyjną wartość pracy zwiększa pełny wykaz kolejnych różnic autografu w stosunku do pierwodruku, a następnie fototypiczna reprodukcja całego autografu, którą — acz z pewnym trudem z powodu słabej wyrazistości koloru — można się już posługiwać w pracy naukowej dotyczącej samego tekstu, a w każdym razie delectować się obcowaniem z podobizną wyraźnego, regularnego pisma chyba nie spieszącego się człowieka wieku oświecenia. Miłe i pozytywne uzupełnienie stanowią fototypiczne reprodukcje tytułowych stron dwu pierwszych wydań *Prawdziwej opowieści*, wykazujące różnice w sformułowaniu tytułu oraz fotografie dwu portretów biskupa-pisarza pochodzące z Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie i z Domu Biskupiego tamże.

A teraz problem wniosków Autora, związanych z istotnym znaczeniem odkrycia oraz jego rzetelnym edytorskim opracowaniem: 1. Autograf kończy się na pierwszym rozbiórce Polski, prawdopodobnie został więc napisany wkrótce po tym fakcie, a nie na wiadomość o insurekcji, według utrzymującej się opinii. 2. Zakończenie rozdziału szesnastego, którego brak w autografie, „różniące się od całego utworu ostrością tonu i osobistym zaangażowaniem się autora w bieżące sprawy polityczne”, a także wyodrębnione w pierwodruku z r. 1794 w sposób nie umotywowany, nie jest zapewne tekstem Krasickiego, lecz czymś dodatkowym. 3. W takim razie „wszystkie

wnioski o postawie Krasickiego, opierane wyłącznie na odczytaniu końcowej wersji ostatniego rozdziału opowieści w pierwodruku, trzeba uznać za chybione" (s. 11).

Problemy zatem nieblahe w odniesieniu do jednej z najwybitniejszych postaci literatury stanisławowskiej. Autor jednakże stawia kilka pytań, którym można przydać wymiary ogólniejsze, związane z podstawowymi zagadnieniami edytorstwa, a w szczególności tamtej właśnie doby. „Dotychczas jedynym przekazem pierwszej redakcji był pierwodruk z roku 1794. Który więc tekst należy uznać za autentyczny? Autograf napisany własnoręcznie przez autora nie może, budzić wątpliwości co do autentyczności. Pierwodruk został wydany za życia autora, przeto powinno się go uważać również za tekst autentyczny. W takim razie mielibyśmy dwa teksty opowieści w pierwszej redakcji autentyczne, jeden w rękopisie, drugi w pierwodruku. Ponieważ między nimi jest dość znaczna różnica, który więc tekst ma być obowiązujący? Wydaje się jednak, że tekst pierwodruku, którego wydanie, jak się powszechnie przyjmuje, nie było kontrolowane przez Krasickiego, może nasunąć wątpliwość co do autentyczności. Zresztą niech rozstrzygają tę kwestię kompetentni specjaliści" (s. 7).

Otóż ci stają się obecnie coraz bardziej świadomi skomplikowanych sytuacji edytorstwa w różnych epokach i okolicznościach (np. Konrad Górski, *Co rozumieć należy przez wolę autora przy sporządzaniu poprawnej edycji tekstu*, w teoz: *Z historii i teorii literatury*, Warszawa 1964, s. II). W odniesieniu właśnie do Krasickiego szczególnie powikłany w piśmiennictwie polskim drugiej połowy XVIII wieku problem autoryzacji jego tekstów oraz ściśle związane z tym zagadnienie „tekstu podstawowego” — szczególnie wnikliwie i przekonująco rozstrząsa ostatnio Z. Goliński w zbiorze studiów *Nad tekstami Krasickiego* (Ossolineum 1966), znanym oczywiście i wykorzystanym przez Autora recenzowanej rozprawy. Tutaj właśnie została potwierdzona teza sformułowana już w r. 1918 przez W. Korotyńskiego, iż „*Powieść prawdziwa*, agitka polityczna z r. 1794”, według określenia Z. Golińskiego, nie jest tekstem autoryzowanym przez Krasickiego, z czym wyraźnie współbrzmia opinię i wnioski Autora ze „Studiów Warmińskich”. Mimo tego przekonania W. Korotyński uznał za konieczne oprzeć się przy wydaniu *Powieści prawdziwej* na pierwodruku, gdyż nie było autografu. Obecnie, przed nowym, dzisiejszym wydawcą stanie trudne praktyczne zagadnienie: oprzeć się na odnalezionym autografie czy na drugim wydaniu, zamieszczonym w wydawanym przez Krasickiego poznańskim czasopiśmie „*Co Tydzień*” (r. 1798, nr 26)? Względ na osobę wydawcy tego pisma, a zarazem jedynego autora czasopisma, wystąpienie tegoż w roli konwencjonalnie fikcyjnego autora opowieści „*Mistrza Błażeja bakalarza*”, tj. podjęcie już wcześniej użytego przez pisarza, zapewne w r. 1788, pseudonimu Brata Błażeja Dubiecczyka (*Frater Blasius Dubecensis*), przywrócenie dwu istotnych cech autografu: tytułowania rozdziałów i braku politycznie aktualizującego zakończenia — wszystko to każe mniemać, iż właśnie to poznańskie wydanie jest aktem „ostatniej woli” autorskiej. A zatem mimo lub przeciwnie — dlatego, iż różnice między drugim wydaniem a autografem są liczniejsze niż między autografem a wydaniem pierwszym, należałoby chyba, szanując wolę pisarza, oprzeć się na tekście z r. 1798, choć niestety mniej ciekawym ideologicznie. Chyba że, co wątpliwe, zaszczyt ten miałyby przypaść zbiorowemu wydaniu F.K. Dmochowskiego (t. 6 z r. 1803), już pośmiertnemu wprowadzie, lecz opartemu na tekstach częściowo poprawionych, czy wręcz zmienionych przez Krasickiego. Zresztą zagadnienie to będzie musiało zostać rozstrzygnięte w momencie nowego wydania.

Niezależnie jednak od zasygnalizowanych problemów o walorze ogólniejszym dla teorii edytorstwa, udostępnienie nowego autografu Krasickiego umożliwiła wgląd w jego język indywidualny, nie poddany jeszcze unifikującej i modernizującej aktywności warszawskich wydawnictw (o czym interesująco mówi Z. Goliński na ostatnich stronach cytowanej już książki), a także pozwala wniknąć nieco w charakter tej daleko posuniętej adiustacyjnej, a samowolnej ingerencji. Edytorowi autografu opowieści o naroznej kamienicy należy się prawdziwa wdzięczność za trud złączony z jego staranym, w pełni poprawnym wydaniem. Warmia, a w szczególności Warmińskie Archiwum Diecezjalne w Olsztynie, powstałe z archiwum biskupiego i archiwum kapitulnego, istniejące do końca drugiej wojny światowej we Fromborku, zapewne jeszcze niejednokrotnie wzbogaci kulturę narodową objawie-

nim ukrytych w niej skarbów, czasem może nie znanych jeszcze obecnie ich gospodarzom.

Akcja konserwacji niszczących zabytków sztuki, stopniowo się rozszerzając, zainteresowaniem swym obejmuje ostatnio również organy, o czym świadczy konferencja zorganizowana przez Krakowski Oddział Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie w dniach 8 i 9 marca br. oraz ujawniony podczas niej projekt utworzenia Pracowni Konserwacji Organów Zabytkowych. Na tym tle warto podkreślić aktualność tej problematyki i dla Warmii, co właśnie zrobił ks. Jan Sianko w gruntownym studium organoznawczym pt. *Barokowe organy z XVIII w. na terenie diecezji warmińskiej* (ss. 49—83). Według słów Autora „celem pracy jest zapoznanie z historią, stanem pierwotnym tych organów, co w przyszłości może się przyczynić do właściwej ich rekonstrukcji i przywrócić im dawną wartość artystyczną barokowego brzmienia” (s. 50). Studium zajmuje się organami w Pasłęku, Świętej Lipce i Miynarach. Całość, po krótkim wstępie wspominającym między innymi o istnieniu siedemnastowiecznych organów także w Węgorzewie i Bartoszycach, wypełniają trzy skondensowane monografie poświęcone trzem wymienionym obiektom. Każda z nich zaczyna się udokumentowanym rysem historycznym zawierającym informacje o czasie, okolicznościach i autorze budowy wraz z dalszymi dziejami, by przejść do członu zasadniczego — rejestracji i charakterystyki całego mechanizmu grającego, co wspomagają schematyczne rysunki i fotografie. Ostatni element stanowią wnioski — kompetentne i bardzo konkretne wskazówki dotyczące potrzebnej rekonstrukcji i konserwacji, która nie powinna powtarzać nagminnego błędu odnowy przeprowadzanej w pierwszej połowie XX wieku: zacierania zabytkowego charakteru oraz wprowadzania unowocześnionych elementów mechanizmu, nie dostosowanych w swych technicznych właściwościach do podstawowej dawnej bazy.

Tak więc przyszłe dzieło ratowania zabytków organowych uzyskało w ten sposób ważną, realną pomoc w koniecznym punkcie wyjścia — kompetentnym opisie stanu rzeczy i wskazaniu kierunku postępowania.

Ponadto tenże Autor w drugim artykule pt. *Menzuracja organów katedralnych we Fromborku* (ss. 463—491) przypomniawszy pokrótce ich dzieje, przedstawił aktualny stan dyspozycji głosów zarówno organów głównych, jak i chórowych, a przede wszystkim, zgodnie z tytułem, dokładnie opisał menzurację głosów (szczegółowo ten temat omówił ks. J. Sianko już wcześniej w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”, 1970, nr 1). Organy fromborskie liczą obecnie 61 głosów (4256 piszczałek), w tym 3 rejestry pomocnicze.

Maria Jasińska-Wojtkowska

Władysław Chojnacki, Jan Dąbrowski, *Krystyn Lach Szyrma. Syn Ziemi Mazurskiej*, Olsztyn 1971, Pojezierze, ss. 226 + 2 tablice, ilustracje w tekście.

Bez wątpienia otrzymaliśmy bardzo interesującą publikację, składającą się z dwóch części: biografii Krystyna Lacha Szyrmy — pióra W. Chojnackiego oraz interpretacji twórczości literacko-publicystycznej i jej recepcji w kraju i w Anglii — pióra Jana Dąbrowskiego. Jak dotąd, wspomniana książka stanowi najpełniejszą analizę działalności i twórczości Szyrmy w naszej historiografii, zasługuje przeto na uwagę krytyki naukowej.

Krystyn Lach Szyrma (przydomek „Szyrma” dodał sobie dopiero po roku 1807 przy zapisie na Uniwersytet Wileński pod wpływem namowy Ignacego Onacewicza) był postacią nazbyt kontrowersyjną w XIX wieku i odegrał tak ważną rolę w dziejach powstania listopadowego i Wielkiej Emigracji, by mógł pozostać na trwałe w cieniu. Maurycy Mochnacki w swej znakomitej rozprawie *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831* nazwał ironicznie Szyrmę „filozofem szkockim na karmym koniu” i twórcą pretoriańskiej Gwardii Akademickiej, która stała się ostoją dyktatury gen. Józefa Chłopickiego. Inny działacz lewicy powstanczej, pochodzenia chłopskiego, Jan N. Janowski ostro mu wytykał przynależność do frakcji księcia Czartoryskiego, „która swymi mactwami przywiodła do upadku powstanie listo-